



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

X kadencja

Zapis stenograficzny

z posiedzenia
Komisji Spraw Zagranicznych
i Unii Europejskiej (116.)

22 września 2022 r.

Porządek obrad:

1. Informacja ambasadora Republiki Francji, podsumowująca prezydencję francuską w Radzie Unii Europejskiej.
2. Informacja przedstawiciela rządu na temat polskiej polityki europejskiej w okresie prezydencji francuskiej w Radzie Unii Europejskiej.
3. Informacja ambasadora Republiki Czeskiej na temat priorytetów prezydencji czeskiej w Radzie Unii Europejskiej.
4. Informacja przedstawiciela rządu na temat polskiej polityki europejskiej w okresie prezydencji czeskiej w Radzie Unii Europejskiej.
5. Rozpatrzenie Informacji dla Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie styczeń–czerwiec 2022 r. (przewodnictwo Francji w Radzie Unii Europejskiej) (druk senacki nr 784).

(Początek posiedzenia o godzinie 15 minut 03)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący
Bogdan Klich)

PRZEWODNICZĄCY
BOGDAN KLICH

Dzień dobry państwu.

Witam serdecznie na kolejnym posiedzeniu, nie mam tych danych, ale to już jest sto którejś posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych i Unii Europejskiej, kolejne poświęcone podsumowaniu prezydencji, która się zakończyła, i prezydencji, która w tej chwili trwa. W tym wypadku prezydencji francuskiej, która przypadała w pierwszej połowie tego roku, i prezydencji czeskiej, która ma miejsce w tej chwili, w drugiej połowie roku 2022.

Witam w szczególności pana ministra Konrada Szymańskiego, reprezentującego rząd Rzeczypospolitej Polskiej. Witam ambasadora Republiki Francuskiej, pana Frédéric Billeta. Witam ambasadora Republiki Czeskiej, pana Jakuba Dürra. Witam osoby, które towarzyszą obu panom ambasadorom. Kancelaria Prezesa Rady Ministrów oprócz pana ministra Konrada Szymańskiego przysłała kilka osób, które również serdecznie witam. I witam – właściwie od tego powinienem rozpocząć – witam przede wszystkim kolegów i koleżanki senatorów, wiceprzewodniczącego komisji, pana Bosackiego, i wszystkich, którzy pracują z nami zdalnie. Witam także ekspertów komisji spraw zagranicznych, tych, którzy są obecni na sali: prof. Artura Nowaka-Fara, pana ambasadora Ryszarda Schnepfa, pana dra Bartłomieja Nowaka oraz pana ambasadora Jerzego Nowakowskiego. Zdalnie są z nami: pani Agnieszka Magdziak-Miszewska, gen. Mieczysław Bieniek, pan prof.

Filip Kaczmarek, prof. Zbigniew Czachór, pani prof. Magdalena Góra oraz pan ambasador Piotr Łukasiewicz, pan prof. Roman Kuźniar, pan Norbert Obrycki, pan Eugeniusz Smolar i pan Adam Traczyk. Witam wszystkich państwa serdecznie.

Oczywiście, jak państwo widzą, istnieje możliwość uczestnictwa nie tylko osobistego, ale także zdalnego. Obradujemy w formie hybrydowej.

Proponuję, żebyśmy zablokowali niektóre punkty, a właściwie 2 punkty z zaproponowanego porządku obrad. Najpierw wysłuchalibyśmy informacji pana ambasadora Francji na temat podsumowania prezydencji francuskiej. Później poprosilibyśmy pana ambasadora Republiki Czeskiej o przedstawienie priorytetów prezydencji czeskiej. Później poprosilibyśmy pana ministra Konrada Szymańskiego o to, żeby odniósł się do tych wypowiedzi oraz przedstawił informację na temat polskiej polityki europejskiej w czasie, gdy Francja sprawowała i kiedy Czechy sprawują przewodnictwo w Radzie Unii Europejskiej. Później rozpatrzylibyśmy oczywiście informację dla Sejmu i dla Senatu Rzeczypospolitej Polskiej o udziale Polski w pracach Unii Europejskiej w okresie – zaznaczam – od stycznia do czerwca 2022 r., bo to będzie później przedmiotem obrad plenarnych Senatu.

Czy jest zgoda na takie procedowanie? – pytam senatorów, członków komisji.

(Głos z sali: Jest.)

Nie widzę sprzeciwu, w związku z tym przyjmujemy taki porządek naszego posiedzenia.

Rozpoczynamy od informacji pana ambasadora Billeta na temat tego, co w czasie prezydencji francuskiej wydarzyło się w Unii Europejskiej.

Panie Ambasadorze, bardzo proszę.

(Brak nagrania)

**AMBASADOR REPUBLIKI FRANCUSKIEJ
FRÉDÉRIC BILLET**

...UE była u steru i pozostaje u steru do dzisiaj. Krótko mówiąc, wojna przetasowała porządek obrad, porządek wielu szczytów i spotkań na wysokim szczeblu. Wojna w Ukrainie została flagowym głównym wątkiem naszych prac. Francuska prezydencja pracowała nad zapewnieniem zjednoczonej, zdecydowanej i solidnej odpowiedzi na rosyjską agresję na Ukrainę, kontynuując jednocześnie prace nad głównymi priorytetami, które dotyczą przyszłości naszej Europy, tak aby Europa mogła być bardziej suwerenna, bardziej zielona i bardziej ludzka. Dlatego najpierw dokonam być może krótkiego przeglądu europejskiego wsparcia dla Ukrainy, a następnie wymienię kilka osiągnięć naszej prezydencji, które uważam za emblematyczne i merytoryczne. Ogólnie mówiąc, w trakcie naszej prezydencji staraliśmy się popchnąć ważne sprawy do przodu w dziedzinach, w których widoczne i odczuwalne są oczekiwania naszych obywateli. To są kwestie bezpieczeństwa, kwestie transformacji energetycznej i cyfrowej oraz kwestie praworządności.

Zaczynam krótko od wojny w Ukrainie. Przede wszystkim poparcie UE dla Ukrainy. Wojna ta została motywem przewodnim naszych prac, ponieważ jej konsekwencje są widoczne na wszystkich polach i te konsekwencje są istotne i odczuwalne dla wszystkich obywateli naszego kontynentu. Po pierwsze, w czasie prezydencji francuskiej, działając z pełną determinacją i jednością, Unia Europejska przyjęła ponad 7,5 miliona Ukraińców, w czym Polska odegrała główną rolę – otworzyła możliwość dostępu do edukacji, rynku pracy i ochrony socjalnej. Jesteśmy we Francji, i ja osobiście jestem, pod wrażeniem tego, co robiła i co robi codziennie Polska wobec Ukrainy i wobec uchodźców z Ukrainy.

Po drugie, chodzi o bezwarunkowe i bezprecedensowe wsparcie Ukrainy. Korzystam z okazji, aby podziękować Polsce za przykład solidarności i gościnności. A można też powiedzieć, ogólnie mówiąc, że Unia Europejska wspiera ukraińską gospodarkę. Przede wszystkim jest to makroekonomiczna i finansowa pomoc, która wynosi 9 miliardów euro. W dodatku Unia Europejska jest zdecydowana odegrać teraz główną rolę w odbudowie Ukrainy – być może jeszcze powrócimy do tego tematu.

Ukraina otrzymuje również pomoc humanitarną od UE i jej państw członkowskich. Jeżeli np. chodzi o Francję, to zostało wydanych na ten cel ponad 2 miliardy euro.

Na pomoc wojskową UE przekazuje bezprecedensową kwotę 2 miliardów, celem dostarczenia sprzętu.

Tym bardziej Unia Europejska przyjęła sankcje, które mają ogromny wpływ na Rosję i Białoruś, i są bardzo dotkliwe. Przyjęto szereg pakietów sankcji przeciwko osobom zaangażowanym w agresję oraz przeciwko sektorowi finansowemu, transportowemu, obronnemu i energetycznemu. Tutaj chciałbym podkreślić, że Unia przyjęła sankcje w bezprecedensowym czasie, bo w ciągu 2 dni przyjęła pierwszy pakiet sankcji. To po prostu trzeba podkreślić. I te sankcje są bardzo dotkliwe, podnoszą one koszty wojny po stronie rosyjskiej i obecnie np. rosyjska gospodarka od tego cierpi.

UE udzieliła również konkretnego wsparcia organom sądowym Ukrainy oraz sądowym międzynarodowym, w tym Międzynarodowemu Trybunałowi Karnemu, by zapobiec bezkarności za zbrodnie wojenne popełnione w Ukrainie.

W końcu czerwca Unia przyznała również, w bezprecedensowym czasie, status kandydatów do Unii Europejskiej Ukrainie i Mołdawii. Tutaj powiem jednoznacznie, że zarzuty o rzekomej obojętności zachodniej Europy albo Unii Europejskiej nie wytrzymają krytyki, ze względu na konkretne wsparcie, o którym mówimy. Nie możemy nie doceniać roli UE wobec Ukrainy. Powtarzam, że będziemy wspierać Ukrainę tak długo, jak to będzie potrzebne, i będziemy utrzymywać sankcje tak długo, jak to będzie konieczne. Dalej jesteśmy zdecydowani wspierać odbudowę Ukrainy, nasze cele są jasne i jednoznaczne. Bardzo cieszymy się, że dzięki wsparciu wszystkich państw UE udało nam się przełożyć nasz plan działania na język konkretny, tutaj konkrety i fakty mówią same za siebie, Ukraina nie jest pozostawiona sama sobie.

Jak wiadomo, na wniosek naszego prezydenta i w obliczu powrotu wojny na nasz kontynent podjęto także refleksję nad Europejską Wspólnotą Polityczną. Pomoc zatwierdzona w sercu przez przywódców europejskich ma na celu wzmocnienie więzi politycznych, gospodarczych, kulturalnych i bezpieczeństwa na poziomie naszego kontynentu z państwami, z którymi dzielimy wspólnie wartości demokratyczne. To nie jest

ani poczekalnia, ani Unia Europejska B, to jest praktyczny sposób, który pozwoli zbliżyć państwa członkowskie z państwami kandydatami i ustrukturyzować polityczną przestrzeń. To jest sprawa do omówienia i na razie są tylko kontury i ramy tego projektu, który jest godny uwagi. Wiem, że 6 października w Pradze ten temat będzie omówiony, a być może Jakub później o tym jeszcze powie.

Mówiąc bardziej ogólnie, wojna ta przesunęła pojęcie suwerenności europejskiej o znaczący krok dalej. Pamiętam, że na szczycie w Wersalu w marcu tego roku wyciągnięto różne konkretne wnioski w zakresie obrony, ale też w zakresie suwerenności gospodarczej, np. w kwestii produktów żywnościowych, zdrowia, półprzewodników oraz zakończenia naszej zależności od importu rosyjskiego gazu, ropy i węgla. No, jest po prostu uzależnienie Unii Europejskiej od rosyjskich surowców. Tutaj jeszcze dodam, że suwerenność europejska pozwoliła zbudować zbieżność poglądów. Teraz wszyscy zdają sobie sprawę z tego, jak ważna jest suwerenność technologiczna, jak ważna jest suwerenność energetyczna. I w tym sensie ten kryzys, ta wojna przyczyniła się do uświadomienia sobie tego przez Europejczyków. Nasze gospodarki nie mogą zależeć od uwarunkowań geopolitycznych albo od jakiegokolwiek innej części świata.

Pomimo konsekwencji spowodowanych wojną w Ukrainie chcielibyśmy też, jak już powiedziałem, utrzymać nasz program i nasze cele. Jakże konkretnie są osiągnięcia naszej prezydencji pomimo wojny w Ukrainie? Przypomnę państwu 3 priorytety naszej prezydencji i nasze hasło przewodnie, które składało się z 3 pojęć. Po pierwsze, siła – aby uczynić Europę bardziej suwerenną, potężną i asertywną, aby UE mogła funkcjonować w takim świecie, w jakim żyjemy. Po drugie, odbudowa – czyli odbudowa Europy po kryzysie covidowym, wdrożenie europejskiego planu naprawczego, planu odbudowy. I po trzecie, przynależność – czyli skupienie się na tym, co nas łączy, i rozwijanie więzi w Europie dla podtrzymywania poczucia przynależności do jednej rodziny.

Przede wszystkim więc bardziej suwerenna i silna Europa. Potrafiliśmy wzmocnić strefę Schengen, zwłaszcza poprzez ustanowienie rady strefy Schengen, która ma zapewnić wytyczne polityczne. Poczyniliśmy również postępy w zakresie paktu o migracji i azylu, dzięki stopniowej

metodzie, która umożliwi nam osiągnięcie wyników w zakresie kontroli i dobrowolnej rejestracji, a także w zakresie wzmocnienia solidarności z pierwszymi państwami przyjmującymi oraz skuteczniejszej polityki powrotu i reemisji.

Dalej. W dziedzinie obrony europejskiej trzeba odnotować przyjęcie Kompas Strategicznego, tj. mapy drogowej, która pomaga określić europejskie interesy oraz wspólną strategię bezpieczeństwa i obrony. Ważne jest wzmocnienie zachęty do inwestowania w projekty dotyczące zdolności europejskich, jak też posiadanie stałej europejskiej bazy przemysłowej dla sektora obronnego. Tutaj powtarzam, że musimy wyjść poza błędną debatę, ponieważ ten europejski filar, te europejskie wysiłki w dziedzinie obronności są budowane w uzupełnieniu do NATO, a nie wbrew NATO. W związku z tym Kompas Strategiczny zakłada partnerskie podejście do NATO.

Oprócz tego odnowiliśmy partnerstwo między Unią Europejską a Afryką. Szczyt UE – Unia Afrykańska w sprawie nowego ładu gospodarczego i finansowego z Afryką... To jest agenda z bardzo konkretnymi wytycznymi w sprawie edukacji, w sprawie zdrowia, klimatu, rozwoju produkcji, np. produkcji białek roślinnych, partnerstwa w dziedzinie współpracy między Afryką a Europą na rzecz bezpieczeństwa, a także agenda dotycząca migracji i mobilności.

Ponadto aby Europa była bardziej suwerenna, musi pracować na rzecz swojej transformacji gospodarczej i odbudowy. Innym przykładem tej suwerennej Europy jest wdrożenie wielowymiarowej strategii REPowerEU w związku z wojną w Ukrainie. Po pierwsze, chodzi o odejście od zależności od rosyjskich paliw kopalnych. Po drugie, chodzi o finansowanie i tworzenie nowych infrastruktur energetycznych, rafinerii, terminali LNG, jak też projekt mechanizmu grupowego zakupu gazu.

Podczas francuskiej prezydencji Rada przyjęła ogólne wytyczne dotyczące pakietu klimatycznego, w celu zniesienia naszych emisji o 55% do 2003 r. To jest „Fit for 55”. Obejmuje on różne aspekty i różne elementy, pośród których jest np. wprowadzenie podatku węglowego na granicach albo wzmocnienie rynku uprawnień do emisji dwutlenku węgla. To jest oczywiście bardzo ambitny program i kalendarz.

Dalej. W zakresie ochrony środowiska przyjęto inne teksty, które mają na celu walkę z ociepleniem klimatu. Jest tutaj cały szereg tekstów

dotyczących np. promocji wdrażania identycznych norm produkcyjnych dla produktów wytwarzanych w UE i dla produktów importowanych poprzez wprowadzenie środków lustrzanych albo zasady wzajemności norm. Jest też *principe*, zasada reorientacji europejskiej polityki handlowej dla zaostrzenia wymogów środowiskowych i społecznych w umowach handlowych, ustanowienia europejskiego instrumentu do walki z importem produktów z obszarów zagrożonych deforestacją i wzmocnienia transparentności polityki środowiskowej i społecznej firm poprzez wprowadzenie wymogu publikowania informacji dotyczących zrównoważonego rozwoju w certyfikowanych dokumentach.

Dalej. W dziedzinie cyfryzacji – a chcemy bardziej cyfrowej Europy – podczas francuskiej prezydencji przyjęto 2 główne teksty: DSA – w celu ograniczenia dystrybucji nielegalnych treści i towarów w sieci, aby konkretnie chronić naszych obywateli, a także DMA – aby położyć kres gospodarczej dominacji dużych platform cyfrowych i wzmocnić wolność wyboru konsumentów. Wiele zrobiono również w celu wsparcia innowacji i rozwoju nowych podmiotów poprzez mobilizację inwestorów instytucjonalnych. 3,5 miliarda euro zmobilizowano np. na różne inicjatywy typu SkillUp. A na bardziej przyjemnym poziomie myślę o porozumieniu osiągniętym niedawno przez Radę i Parlament Europejski w sprawie jednolitej ładowarki do telefonów komórkowych. Jest to również bardzo konkretna sprawa.

Bardziej społeczna Europa – to również był jeden z naszych priorytetów. Tym, co musi odróżniać europejski model produkcji od innych, jest nasza wspólna zdolność do oferowania pracownikom stabilnych i lepiej opłacanych miejsc pracy, do tworzenia dobrych miejsc pracy. Podczas prezydencji francuskiej cieszyliśmy się z przyjęcia dyrektywy w sprawie adekwatnych wynagrodzeń minimalnych w Unii Europejskiej, a także przepisów dotyczących parytetów w zarządach europejskich spółek giełdowych. A to tekst, który był blokowany przez 10 lat. Konwergencja gospodarcza i społeczna nie jest dodatkiem do istoty projektu europejskiego, ale podstawą naszej spójności, a zatem i naszej siły.

Na koniec poruszę kwestię przynależności. Prezydencja francuska chciała również podjąć kwestię przynależności, tj. wszystkiego tego,

co czyni nas Europejczykami. Właśnie dlatego chcieliśmy utrzymać dyskusję w Radzie na temat praworządności na wysokim poziomie, ponieważ chodzi o wspólne zasady i wartości, do których zobowiązały się wszystkie państwa członkowskie i które zawarte są w traktatach europejskich. Mieliśmy również konferencję, w maju ubiegłego roku, w sprawie przyszłości Europy, na której przedstawiono następujące wnioski: 95% propozycji obywatelskich, zawartych w dokumencie końcowym, nie wymaga żadnych zmian w traktatach. W pewnym sensie w wojnie w Ukrainie chodzi o przynależność, a prezydent Francji chciał się do tego odnieść, uruchamiając ideę Europejskiej Wspólnoty Politycznej, o której już wspominałem.

W podsumowaniu chciałbym podkreślić 3 punkty do zapamiętania. Po pierwsze, chciałbym podkreślić, że nasza prezydencja była okazją do budowania pozytywnego dyskursu, aby pokazać, że Unia jest odpowiednim szczeblem działań publicznych w odpowiedzi na globalne wyzwania. Dzisiaj niestety wojna w Ukrainie jest jaskrawym przykładem tego, co już pokazał nam też kryzys covidowy, że żaden kraj, niezależnie od swoich zdolności i zasobów, nie poradzi sobie sam. Zakładamy, że na wszystkie te wyzwania, jak COVID, kryzys i wojna, lepiej i skuteczniej reagować razem niż osobno. Unia pokazała, że potrafi podejmować trudne, ale kluczowe decyzje w bardzo krótkim czasie. Unia, jak już powiedziałem, jest i będzie u steru, ponieważ te wszystkie rozwiązania wymagają zbiorowej odpowiedzialności. Państwa członkowskie zdają sobie sprawę z tego, że nie są już w stanie samodzielnie sprostać pewnym wyzwaniom, ale kiedy jesteśmy razem, w ramach UE, możemy zmaksymalizować swoje siły i swoje zdolności. Jest chęć wspólnego posuwania się naprzód. To jest pierwszy punkt.

Drugi punkt. Naszym priorytetem było też uzyskanie namacalnych rezultatów dla Europy w kwestiach, w których oczekiwania obywateli są odczuwalne, czyli, jak już powiedziałem, w kwestii bezpieczeństwa, transformacji energetycznej i dekarbonizacji. Tutaj można powiedzieć, że osiągnęliśmy wiele konkretów. Byliśmy nakierowani na pragmatyzm i efektywność. Unia Europejska zbliżyła się do obywateli i wcieliła w życie konkretne działania i rozwiązania. Każdy obywatel zdaje sobie z tego sprawę i może się w tym odnaleźć.

Po trzecie, można powiedzieć, że powrót wojny, agresja na Ukrainę sprawia, że rośnie świadomość tego, jak głęboko zmienił się porządek świata – każdy dostrzega, że żyjemy w świecie, który stał się bardzo trudny, brutalny i wrogi. Unia zrozumiała, że należy kierować się realiami, tj. funkcjonować w świecie takim, jakim on jest. To jest teren brutalnej afirmacji siły, polityki faktów dokonanych, świata wojen i zagrożeń. Chcąc nie chcąc, w obliczu tych zagrożeń Unia zaczęła pokazywać zęby, zyskiwać posłuch i zdobywać punkty.

Mam jeszcze troszkę...

(Przewodniczący Bogdan Klich: Już nie...)

(Wesołość na sali)

Nie mogę – tak? To później.

PRZEWODNICZĄCY

BOGDAN KLICH

Bardzo dziękujemy, Panie Ambasadorko.

Wszystko, co najważniejsze, zostało powiedziane, nie chcielibyśmy, aby zatarły się nam te myśli, które pan ambasador nam przedstawił.

Przechodzimy do aktualnej prezydencji, czyli prezydencji czeskiej, która jest oczywiście, jak zawsze w Unii Europejskiej, kontynuacją swojej poprzedniczki, czyli prezydencji francuskiej.

(Głos z sali: Tak.)

Pan ambasador Jakub Dürr ma głos.

Panie Ambasadorko, bardzo proszę.

AMBASADOR REPUBLIKI CZESKIEJ

JAKUB DÜRR

Frédéric, zawsze oczywiście cię lubię, ale dużo już mówiłeś...

Szanowny Panie Przewodniczący, Drogi Konradzie, Drogi Frédéricu, dzięki za wszystko. Głównie chciałbym powiedzieć, że mamy teraz kontynuację, bardzo ważną w tym czasie. Do tego wszystkiego, o czym mówiłeś, mówiłeś o wielu rzeczach, ja dodałbym coś na temat Ukrainy, ale, Szanowne Senatorki, Senatorzy, najważniejsze jest to, że prezydencja francuska i czeska w bardzo dobrym połączeniu, w bardzo pięknej współpracy załatwiła to, że naszym kolegom szwedzkim zostawiamy różne sprawy, które teraz w Europie są najważniejsze, i tymi najważniejszymi sprawami się zajmujemy.

W czasie czeskiej prezydencji – Frédéric, mogę potwierdzić – kontynuujemy debatę o przyszłości Europy. Konferencja i konkretne wyniki tej debaty, ale przede wszystkim, i o to będzie chodziło 6 października w Pradze, to będzie program dotyczący – chociaż jeszcze nie wiemy, co będzie, i nie jest za łatwo to zdefiniować – oczywiście europejskiej wspólnoty albo naszej wspólnej wspólnoty europejskiej. Jak dołączyć to wszystko, od Izraela przez Islandię itd. Jak to załatwić, żeby to wszystko się połączyło jakimś nowym sposobem, żeby odpowiedzieć na pytania, które naturalnie mają np. państwa zachodnich Bałkanów.

Co dotyczy programu czeskiej prezydencji... Mówisz, Frédéric, o dekarbonizacji, o klimacie, o innych sprawach. Oczywiście, tak... Mamy przygotowaną prezentację, ale nie chcę państwa długo martwić, chciałbym, żebyście widzieli nie tylko logo czeskiej prezydencji. Mamy 1/3 czasu za sobą. Myślę, że już zostawiamy bardzo dobre wyniki. Realizacja priorytetów, które mieliśmy, niestety... Spotykamy się we wrześniu, gdybym oficjalnie prezentował, Drogi Bogdanie, naszą prezydencję w lipcu, to oczywiście mówiłbym o priorytetach. Ale teraz chodzi o to, że już są konkretne sprawy, które są bardzo, bardzo ciężkie i po prostu trudne. Energetyka, rosyjska wojna hybrydowa przeciwko Ukrainie. To, co zrobiliśmy w tej sprawie, to zwołanie Nadzwyczajnej Rady Ministrów Unii Europejskiej do spraw Energii. Chodzi o to, że już zrobiliśmy konkretne rzeczy na poziomie europejskim. Jest jasne, że jest kryzys i musimy sprawy załatwiać po prostu codziennie.

Ukraina. Oczywiście wsparcie wojskowe, polityczne i ekonomiczne jest bardzo potrzebne. Wszyscy wiemy, że dużo państw, powiedziałbym, że wszystkie państwa robią, co tylko mogą. Dla nas to była główna sprawa, główny temat podczas Gymnich, czyli nieformalnej konferencji ministrów spraw zagranicznych, która odbyła się pod koniec sierpnia, 30 sierpnia, kiedy to ministrowie mówili nie tylko o *visa facilitation agreements*, ale też o tym, co się stanie w związku z odbudową Ukrainy. Nie mówmy o tym, że to nazywałoby się... że to byłby jakiś nowy *Marshall Plan*, ale czeska prezydencja, za Ukrainą, mówi nie tylko o odbudowie Ukrainy, ale mówi też o ambicjach, które Ukraina ma wobec Unii Europejskiej, i mówi

jak najbardziej o tym, co tam się stanie w sprawach finansowych.

Rozszerzenie – trzecia sprawa, o której chciałbym mówić. Debata o tym, co się stanie w tym obszarze, w tym temacie. Oczywiście musimy reagować jako prezydencja na to najważniejsze, co teraz się dzieje, i już jak najbardziej zrobiliśmy poważną rzecz, jak rozpoczęcie negocjacji akcesyjnych z Macedonią Północną i z Albanią. Integracja Bałkanów Zachodnich, oprócz tego wszystkiego, co się dzieje w Ukrainie, w Mołdawii itd., jest priorytetem numer jeden, albo numer dwa.

Chciałbym państwu powiedzieć też coś na temat tego, o czym chyba niektórzy z państwa wiedzą, czyli o Indicative Leaders' Agenda. 6 października spotykamy się w Pradze, w związku z tym tematem, w którym jeszcze nie wiemy dokładnie, co się stanie. 7 będzie szczyt, spotkanie naszych premierów, prezydentów, a 20–21 to już będzie regularne spotkanie Rady UE. W październiku to chyba już wszystko. Oprócz tego mamy też w Pradze plany, że jak coś się stanie nietypowego, to potem, pod koniec roku i tak normalnie będziemy mieli szczyt z Bałkanami Zachodnimi i planowany, jak zaznaczone jest w kalendarzu, szczyt za oceanem. A do tego oczywiście spotkanie naszych liderów pod koniec roku.

Nie muszę mówić o tym, co jest głównym celem, co my robimy jako prezydencja, ponieważ już wiele razy o tym mówiłem. Europa jako zadanie. Dla nas, dla Czechów, w związku z tym wszystkim, co przeżyliśmy nie tylko w 1938 r., w 1968 r. itd., ważne jest zachowanie spuścizny Václava Havla. „Europa jako zadanie” – to cytat z jego przemówienia w Akwizgranu, w 1996 r. My podchodzimy do tej całej sprawy prezydencji jako prezydencji w ramach współpracy z Francją – Frédéric, jeszcze raz – i ze Szwecją, jako czegoś, co po prostu jest bardzo, bardzo ważne, co dotyczy naszego programu, nazwijmy to, zachodniego, współpracy z Europą. To jest właściwie ta główna sprawa, która jest dla nas mottem prezydencji. Wiemy, jaka jest nasza odpowiedzialność. I tutaj, i to jest ostatnie moje zdanie, liczymy oczywiście na Polskę, liczymy na to, że Polska powie też, czego potrzebuje, czego chce, bo właściwie Czechy teraz jako, powiedzmy, nowy bratanek mogą Polsce w ramach prezydencji pomagać. No, i to wszystko, dzięki.

PRZEWODNICZĄCY BOGDAN KLICH

Bardzo dziękuję, Panie Ambasadorko.

Pana ministra Konrada Szymańskiego chciałbym prosić o przedstawienie informacji na temat działań Polski w Unii Europejskiej podczas prezydencji francuskiej i podczas prezydencji czeskiej. To będzie ogólnie informacja na temat polskiej polityki europejskiej.

Panie Ministrze, bardzo proszę.

MINISTER DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ KONRAD SZYMAŃSKI

Dziękuję bardzo.

Myślę, że ma to głęboki sens, aby odnieść się od razu do obu prezydencji, ponieważ znaczna część tematyki jest wspólna, nie tyle nawet z uwagi na programowanie prezydencji, co z uwagi na fakt, że wszystkie pierwotnie zakładane plany zostały całkowicie zdominowane, z obiektywnych, oczywistych powodów, przez konsekwencje bezpośrednie i pośrednie rosyjskiej wojny przeciwko Ukrainie. To jest kluczowy temat zainteresowania nie tylko liderów, ale znacznej części rad sektorowych Unii Europejskiej. Z oczywistych powodów Polska uważa to za priorytet numer jeden, we wszystkich możliwych obszarach. Zwracam uwagę na europejską odpowiedzialność nie tylko za wsparcie integralności terytorialnej Ukrainy, ale również za obronę suwerenności tego kraju i obronę jego własnego europejskiego wyboru, za który kolejny raz przychodzi mu płacić najwyższą cenę.

Wśród środków, które są dostępne, czasami wyłącznie Unii Europejskiej, to jest oczywiście polityka sankcyjna. Ambasadorko Billet zwrócił już uwagę na oczywisty fakt, który, jak myślę, będzie dostrzegany także z perspektywy historycznej, że Unia Europejska wbrew obawom była w stanie przyjąć całą sekwencję pakietów sankcyjnych, już od drugiego dnia wojny. Nie tylko tempo, ale zakres i skala tych sankcji powinny być docenione, także charakter tych sankcji. Po raz pierwszy mamy do czynienia z dużą skalą zamrożenia zasobów fiskalnych państwa. Co więcej, skuteczność tego środka została znacząco wzmocniona przez skuteczną koordynację tych działań w ten bardzo trudny czas, dosłownie pierwszych godzin wojny, między różnymi

obszarami walutowymi. To nie tylko Unia Europejska, to także Stany Zjednoczone, obszar walutowy amerykański, szwajcarski, Wielkiej Brytanii. To spowodowało, że skala zamrożenia pieniędzy, które były przygotowane na finansowanie wojny, była absolutnie bezprecedensowa. Oczywiście sankcje dotyczą również poszerzającej się, i tu znowu, bezprecedensowo szerokiej listy sankcji osobistych. Dotyczą one również sankcji technologicznych, które będą przynosiły efekt w trochę dłuższej perspektywie. Ale pierwsze efekty tego już dzisiaj widzimy w postaci zapadłości produkcyjnej, przemysłowej, tym samym militarnej Federacji Rosyjskiej.

Oprócz obszaru sankcyjnego, który przynosił też potężne wyzwania, w szczególności jeżeli chodzi o tempo i zakres przyjmowania gospodarczo najważniejszych sankcji, czyli sankcji na rosyjskie surowce kopalne, oprócz tego aspektu, jak myślę, nie mniej ważnym elementem, nie mniej ważną rolą Unii Europejskiej jest efektywność, wsparcie makroekonomiczne dla Ukrainy. Ukraina jest państwem, które musi zachować podstawowe swoje funkcje, także wobec swoich obywateli. Musi też umiejętnie sfinansować kolosalne koszty wojny w warunkach zmasowanego ataku. To oznacza, że społeczność międzynarodowa, w tym także Unia Europejska, biorąc pod uwagę, że mamy do czynienia z wojną w Europie i z wojną wobec kraju europejskiego, ponosi olbrzymią odpowiedzialność za to, by te podstawowe funkcje państwa można było zachować. To się dzieje, wspomniano tutaj o stosunkowo niedawnej decyzji liderów o wyasygnowaniu kolejnej transzy 9 miliardów euro. Implementacja tej decyzji trwa, jest zaawansowana, nie jest ona w pełni zrealizowana, niemniej jednak jest to bardzo ważny element odpowiedzialności europejskiej za to, co się dzieje.

Oczywiście elementem bardzo ważnym zupełnie innego gatunku, ale o wymiarze całkowicie podstawowym jest pomoc humanitarna. Tutaj znaczna część obciążeń oczywiście spada na państwa frontowe, pierwszej linii, w szczególności Polskę, a także przecież – w proporcji – na Słowację czy Rumunię. To jest oczywiste. Oczekujemy oczywiście również w tym wymiarze na większe zaangażowanie samej Unii Europejskiej.

I ostatni element w tym koszyku bezpośrednich działań wobec wojny to jest pomoc militarna. Wiemy, w jaki sposób wygląda europejska

czy NATO-wska odpowiedź na tę wojnę, bezpośrednio żaden z tych krajów nie jest przecież zaangażowany w działania wojenne, ale to w żaden sposób nie zwalnia z odpowiedzialności państw NATO, państw Unii Europejskiej z obowiązku świadczenia pomocy, w naszym najlepiej pojętym własnym interesie, pomocy militarnej w tym początkowo bardzo nierównym starciu. Ten ciężar, znowu, w znaczącym stopniu spada na barki państw. Polska podobnie jak w tym wymiarze humanitarnym należy do kluczowych krajów, nie tylko procentowo, w ujęciu proporcjonalnym, ale także nominalnie zaangażowanych w pomoc militarną oprócz Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii. Myślę, że Polska jest wciąż w czołówce, w pierwszej trójce państw świadczących tę pomoc. Zwracamy też uwagę, doceniamy fakt, że – i jest to decyzja przełomowa, do tej pory takiej decyzji nie było – udało się zmobilizować 5 półmiliardowych transz z Europejskiego Instrumentu na rzecz Pokoju. Te pieniądze służą i posłużą w większym stopniu na finansowanie pomocy militarnej, która jest tak potrzebna i która przynosi też pozytywny rozwój wypadków tam, bezpośrednio na arenie wojennej.

Wojna przyniosła całą sekwencję konsekwencji dla samej Unii, można powiedzieć, wewnętrznych konsekwencji. To nie tylko kwestia kryzysu żywnościowego, gdzie znowu Polska, Rumunia odegrały bardzo istotną rolę, jeżeli chodzi o nagłą konieczność udrożnienia eksportu, tranzytu płodów rolnych z Ukrainy. Tutaj bardzo liczymy na efektywne wdrożenie porozumienia stambulskiego, które powinno zamknąć temat gry, bardzo brzydkiej gry, gry głodem na świecie przez stronę rosyjską.

Na pewno wyzwaniem dla Unii pozostaje napływ uchodźców. Padła tutaj liczba osób, które przekroczyły granicę. Najczęściej jest to granica ukraińsko-polska, chociaż to nie jest jedyna granica, która jest przekraczana przez ukraińskich uchodźców. Wiemy, że wielu z nich w szczególności w przypadku Polski powraca wahadłowo do swojego kraju. Wiemy, że wielu z nich szuka wsparcia, ochrony uchodźczej albo przynajmniej możliwości funkcjonowania w wielu krajach europejskich, niemniej jednak pozostaje to całkowicie bezprecedensowym obciążeniem, w szczególności dla krajów pierwszej linii, pierwszego kontaktu, takich jak Polska.

Ostatnim elementem, który w większym stopniu odnosi się faktycznie do niezwykle intensywnych działań prezydencji czeskiej jest problem odpowiedzi europejskiej na kryzys energetyczny. Kryzys, który w różnym stopniu będzie dotykał pewnie wszystkich po kolei państw członkowskich Unii Europejskiej. Oczekujemy tutaj rozwiązań, które będą dopasowane do potrzeb poszczególnych państw członkowskich, ponieważ kryzys ten generalnie sprowadzający się do całkowicie nieakceptowalnie wysokich cen energii, ma różne podłoża w przypadku różnych państw członkowskich. Są państwa, dla których zmiana modelu rynku energii elektrycznej, zapowiedziana w wystąpieniu o stanie Unii przez przewodniczącą von der Leyen, wydaje się, że jest kluczowym rozwiązaniem. Są państwa takie jak Polska, gdzie czynnikiem cenotwórczym jest nie tylko rola gazu w całym algorytmie wskazywania ceny energii, ale również całkowicie ponadprzeciętne obciążenie wynikające z systemu ETS. Wystarczy wspomnieć, że ten wskaźnik, którym operujemy w radzie do spraw energii, czyli 32 euro za tonę emisji CO₂, to jest wskaźnik z projekcji samej Komisji Europejskiej na rok 2022. Takie były założenia tej polityki. Dzisiaj ten wskaźnik jest 3-krotnie przekroczony, jest nie tylko wysoki, ale też zmienny i to jest jeden z czynników silnie cenotwórczych w przypadku takiego systemu energetycznego, z jakim mamy do czynienia w Polsce. No więc tutaj będziemy potrzebowali całej gamy rozwiązań. Jednym z nich jest model rynku, jednym z nich jest oczywiście ograniczenie ceny gazu importowanego do Unii Europejskiej, nie tylko z Rosji. Ale zwracałem uwagę również na inne elementy, które są konieczną odpowiedzią Unii Europejskiej na problem cen energii. Ten problem nie jest tylko i wyłącznie, jakby się mogło wydawać, problemem gospodarczym, to jest problem społeczny – zagrożenie ubóstwem energetycznym w naszej części Europy jest od zawsze nieproporcjonalnie większe niż w innych częściach Europy. To jest również problem polityczny, ponieważ na gruncie kryzysu energetycznego z całą pewnością dojdzie do destabilizacji politycznej w większości stolic Unii Europejskiej i na tej destabilizacji politycznej swoje wpływy będzie budowała Federacja Rosyjska, nie ma co do tego żadnych wątpliwości. W związku z czym w naszym wielokrotnym wspólnym interesie jest rozwiązanie tego problemu tak, aby nie dawać ani tlenu, ani

areny do zaburzenia dziś bardzo zjednoczonej odpowiedzi Unii Europejskiej na wojnę przeciwko Ukrainie.

Zwracamy uwagę, że oprócz tych bezpośrednich reakcji na wojnę potrzebne są długofalowe odpowiedzi polityczne. Jedną z nich jest oczywiście przełomowa decyzja Rady Europejskiej o przyznaniu Ukrainie i Mołdawii, warunkowo w przyszłości również Gruzji, statusu kandydackiego. To oczywiście jest zdarzenie natury politycznej, które nie przynosi bezpośrednich konsekwencji dla życia obywateli i gospodarki ukraińskiej, ale jest koniecznym elementem politycznego dopełnienia reakcji Unii Europejskiej na wojnę. Ma to kolosalne konsekwencje chociażby dla właściwego ukształtowania planu rekonstrukcji Ukrainy. Unia Europejska od samego początku, i słusznie, bo mówimy o europejskim kraju, myśli i rozmawia na temat swojej roli w rekonstrukcji Ukrainy. Oczywiście wszyscy powinni być mile widziani jako ci chętni, którzy zgłaszają się do tego, aby podjąć swoją część odpowiedzialności za rekonstrukcję już dziś koszmarnie zniszczonego infrastrukturalnie i materialnie kraju, a przecież ta wojna się jeszcze nie skończyła. Podkreślamy w tej dyskusji, że Ukraina jest europejskim problemem, jest europejskim krajem i nie możemy pozwolić sobie na to, by Europa nie była pierwszorzędnym, kluczowym partnerem także w zakresie rekonstrukcji. Ten plan rekonstrukcji powinien być dopasowany do faktu statusu kandydackiego i do negocjacji akcesyjnych. Widać tutaj oczywistą scenerię między jednym procesem a drugim. Jeżeli będziemy inwestowali pieniądze, będziemy przekazywali strumienie pieniędzy różnego typu, powinny być one wydawane w sposób, który przyniesie podwójny efekt, nie tylko rekonstrukcyjny, ale również zbliżenia i przygotowania gospodarki europejskiej, także mołdawskiej do warunków funkcjonowania na wspólnym rynku i politycznego funkcjonowania w Unii Europejskiej.

W kontekście prezydencji francuskiej w tym aspekcie spraw chciałbym odnotować bardzo daleko idące wysiłki dyplomacji francuskiej na rzecz przełamania stanowczo zbyt długo utrzymującego się kryzysu, jeśli chodzi o przyjęcie ram negocjacyjnych z Albanią i Macedonią Północną. Wielokrotnie o tym rozmawialiśmy, tutaj nie chcę wprowadzać tego tematu jako jakiegoś dużego tematu. Ten kryzys trwał za

długo, powodował olbrzymie koszty polityczne, w szczególności w Macedonii, i przełamanie tego jest z całą pewnością zasługą prezydencji francuskiej, która była bezpośrednio i osobiście zaangażowana w to, co się działo w tamtym czasie w tej sprawie.

Kolejna sprawa to oczywiście Europejska Wspólnota Polityczna, powiedziano już tutaj kilka słów na ten temat. Polskie stanowisko od początku było zupełnie jasne, w kontekście doświadczenia wojny. Z jednej strony podkreślaliśmy, że każdy element koordynacji unijnej z resztą świata zachodniego, z resztą świata wolnego jest absolutnie konieczny, ponieważ nie poradzimy sobie efektywnie z wyzwaniem takim, jak wojna Rosji przeciwko Ukrainie, a przecież to nie jest jedyny temat, który może za chwilę się pojawić. Nie poradzimy sobie jako świat zachodni, mówiąc najszerzej, bez właściwej koordynacji tych działań. Sankcje finansowe były tylko jednym przykładem, ale bardzo ważnym przykładem tego, gdzie jest wzmocnienie potencjału samej Europy. No więc jak najbardziej widzimy sens, aby Unia Europejska rozmawiała intensywniej z europejskimi krajami, które nie należą do Unii Europejskiej, bo nie mogą, bo są dopiero na drodze albo nie chcą należeć do Unii Europejskiej. Z drugiej strony od początku podkreślaliśmy, aby w żadnym wymiarze, chcący, bądź niechcący... Ja oczywiście szczerze doceniam wszystkie gwarancje, zapewnienia ze strony Paryża, że nie jest to jeden z tych pomysłów, który miał być poczekalnią dla krajów, które z różnych powodów, a tak naprawdę wewnętrznych ograniczeń Unii Europejskiej, nie mogą się do niej dostać. Jednak ta inicjatywa, której wyraz dzisiaj jeszcze nie jest znany, ponieważ jesteśmy na samym początku, nawet wbrew woli inicjatorów może doprowadzić do podobnego skutku. Dlatego musimy nie tylko wyjaśnić swoje intencje, co już się stało, także na poziomie Rady, także w formie pisemnej, ale też zwracać cały czas uwagę na to, aby nie doprowadzić do sytuacji, w której chcący czy niechcący stworzymy formułę, która de facto będzie rodzajem poczekalni, bo to przynosi tylko i wyłącznie irytację, jak to zresztą w poczekalni – kiedy się czeka zbyt długo, to nikt nie jest zadowolony. Stąd jest niezwykle ważne, aby zrobić wszystko, żeby na tym pierwszym posiedzeniu, 6 października, w gronie państw oprócz państw Bałkanów Zachodnich, państw naszego wschodniego sąsiedztwa,

Wielkiej Brytanii, Turcji były też kraje zrzeszone w EFTA. W ten sposób stworzymy obraz tej inicjatywy jako faktycznie paneuropejskiej inicjatywy Unii i krajów pozaunijnych. Oczywiście nie tylko od nas zależy to, czy te państwa się pojawią. Myślę, że w niektórych z tych państw wciąż jest wątpliwość, duży znak zapytania, co zrobić. Słyszymy różnego typu oczekiwania. Zgadzam się z Jakubem Dürem, ambasadorem Czech, że to jest wielka niewiadoma, ponieważ w przeciwieństwie do standardowych szczytów europejskich nie możemy zaplanować ani choreografii, ani w pełni tematyki, ani w pełni wyrazu, konsekwencji tego szczytu. Jednak powinniśmy mieć na uwadze przynajmniej taki aspekt, aby faktycznie wyszedł z Pragi wiarygodny sygnał, że Unia Europejska szuka koordynacji szerszej z krajami europejskimi i nie ma w tym żadnego ryzyka osłabienia czy to polityki sąsiedztwa, czy to polityki rozszerzenia. Byłoby to kontrproduktywne, kontrskuteczne, przyniosłoby więcej szkód niż zysków.

Na odnotowanie na pewno zasługuje przyjęcie Kompas Strategicznego. Myślę, że nie mieliśmy takich jednoznacznych odczuć co do kompasu, gdyby nie doświadczenie wojny, które przyniosło nam – myślę, że we wszystkich stolicach państw członkowskich Unii Europejskiej – całkowitą jasność co do jednej rzeczy. Widać to również w języku ostatnich szczytów Rady Europejskiej, to jest język, który przez bardzo długie lata był odrzucany, poniekąd język, który bardzo często sami podnosiliśmy – wskazywaliśmy na bardziej ambitny język, jeżeli chodzi o scenariusz między Unią Europejską a NATO w zakresie bezpieczeństwa. Rodziło to różnego typu wątpliwości, czasami formalne, związane z tym, że przecież nie wszystkie państwa NATO, Unii Europejskiej są w NATO, czasami natury bardziej politycznej. Jednak dzisiaj mamy jasność, i to jest potwierdzone na piśmie przez wszystkich nas, że NATO pozostaje kluczowe dla architektury bezpieczeństwa Zachodu, że Kompas Strategiczny wyraźnie zauważa potrzebę szukania synergii, a nie konkurencji, a nie paralelizmu wysiłków na rzecz większej roli Unii Europejskiej w kwestii bezpieczeństwa. To jest wizja, która całkowicie odpowiada polskim oczekiwaniom, ponieważ z całą pewnością podzielamy przekonanie, że Unia Europejska w szczególności posiadając wiele różnych instrumentów w zakresie polityki budżetowej,

przemysłowej, może odegrać istotną rolę, większą rolę w zakresie bezpieczeństwa. Chcielibyśmy uniknąć sytuacji, w której praktycznie nasze ograniczone zasoby są marnowane na niepotrzebną, polityczną konkurencję między tymi dwoma planami naszego bezpieczeństwa.

Wysiłki w zakresie zewnętrznej polityki migracyjnej... Pan ambasador Billet już o tym wspomniał. My faktycznie z satysfakcją odnotowujemy postęp, jeżeli chodzi o mechanizm koordynacji MOCADDEM z kluczowymi państwami takimi, jak: Irak, Turcja, Serbia, Afganistan, Tunezja, Maroko, Bośnia. Te wszystkie wysiłki są ważne, ponieważ nie wiemy, kiedy ten temat do nas wróci, musimy być lepiej przygotowani niż w roku 2015, i to są wysiłki, które z całą pewnością do tego nas przynajmniej przybliżają.

Odnotuję tylko hasłowo dopięcie tzw. unii zdrowotnej, Europejska Unia Zdrowotna to jest taka bardzo, powiedziałbym, wysoka nazwa. Tak naprawdę unia skupia się na 2 czy 3 inicjatywach instytucjonalnych, które mają przygotować lepiej, na poziomie agencyjnym, przepływ informacji w związku z doświadczeniami związanymi z COVID.

Porozumienie w sprawie płacy minimalnej, które bardzo długo było trudnym tematem, z uwagi na małą elastyczność pierwotnych założeń tego projektu... Porozumienie jest czymś ważnym, ponieważ ono odpowiada polskim oczekiwaniom w tym względzie. To jest dość skomplikowany, chyba mało atrakcyjny wątek, ale chodzi o poszczególne wagi poszczególnych komponentów mierzenia tej adekwatności. I to zostało osiągnięte.

Większość tych rzeczy, o których tu mówiłem, zostaje z nami w związku z intensywnymi pracami Republiki Czeskiej i prezydencji czeskiej. Ale w tym kontekście chciałbym zwrócić uwagę na szczególną rolę i szczególną odpowiedzialność Republiki Czeskiej w przedstawianiu w szczególności odpowiedniej, adekwatnej odpowiedzi unijnej na problem wysokich cen energii. O tym już wspominałem, mówiłem o tym, że potrzebujemy wielu narzędzi, potrzebujemy elastyczności, tak aby każde państwo mogło wybrać sobie z wachlarza narzędzi te, które są najbardziej konieczne w jego wypadku. My oczywiście rozumiemy myślenie w kategoriach konkurencji na wspólnym rynku itd. Zresztą sami zgłaszaliśmy propozycje, aby lepiej chronić konkurencję na wspólnym rynku w związku z pewnymi

derogacjami, jeżeli chodzi o rosyjską ropę, wobec niektórych państw. Tak więc całkowicie podzielamy tę perspektywę, że to jest ważne, ale w tej konkretnej sytuacji musimy mieć na uwadze również ten pierwszy wymiar.

Jeżeli chodzi o zwiększanie zdolności obronnych, co dzisiaj jest doświadczeniem, myślę, wielu, nie wszystkich, ale na pewno wielu państw, zwracamy uwagę na to, że te wzmożone wydatki zbrojeniowe, obronne w Unii Europejskiej powinny mieć swój ślad, powinny odcisnąć piętno na dyskusji – i tu znowu – zapowiedzianej przez przewodniczącą von der Leyen dyskusji na temat nowych reguł fiskalnych w Unii Europejskiej. Mówimy dużo na temat tego, jak te reguły powinny odpowiadać na wzmożone wydatki publiczne w obszarze digitalizacji, w obszarze transformacji energetycznej, tu pełna zgoda, jednak bezpieczeństwo na końcu jest bezpieczeństwem europejskim. I widzimy wyraźnie, że są państwa, które wydają na bezpieczeństwo znacznie więcej, z obiektywnych powodów. To przynosi efekt dla całej Europy i dlatego powinno być ujęte, dostrzeżone w tej reformie reguł fiskalnych, o której zaczniemy rozmawiać, jak rozumiem, w październiku.

Odporność gospodarcza to też jest bardzo duży temat. Z polskiego punktu widzenia 2 rzeczy są ważne. Radykalne obcinanie zależności od rosyjskich paliw kopalnych – domagaliśmy się tego długo, długo przed wojną – jest dzisiaj oczywiście koniecznością, kosztowną koniecznością. Ale nie możemy doprowadzić do sytuacji powtórzenia podobnego poziomu zależności, jeżeli chodzi o surowce ziem rzadkich, kluczowe dla transformacji energetycznej, w przypadku Chin. Tak więc cała dyskusja na temat odporności gospodarki, o obniżeniu zależności gospodarki europejskiej, której z kolei Francja była adwokatem też przez długie lata, zanim to stało się modne...

(Głos z sali: Tak.)

...jest dzisiaj bardzo, bardzo na czasie.

Ostatnia rzecz, o której chciałbym tylko wspomnieć, to zwiększenie odporności instytucji demokratycznych. Mówiłem o teście, który będziemy wszyscy w Europie przechodzili w momencie kryzysu energetycznego. To ma związek z integralnością systemu politycznego, integralnością systemu wyborczego w naszych państwach. Działania w tym względzie, w szczególności jeżeli chodzi o transparentność finansowania partii, fundacji, transparentność finansowania

kampanii politycznych, wyłączenie niektórych metod, w szczególności targetowania, amplifikacji – przepraszam za anglicyzmy, ale chyba nie ma na to polskich słów – w kampaniach internetowych, konieczność oznaczenia tego typu kampanii, jeżeli chodzi o nadawcę, że tak powiem, autora danej kampanii, to są rzeczy jak najbardziej potrzebne, konieczne, ponieważ w innym wypadku będziemy utrzymywali stan, który znamy od kilku lat, którego apogeum przeżyaliśmy w okresie brexitu, czyli nieprawdopodobnie dużej podatności na manipulacje, nieprawdopodobnej ekspozycji... a nawet słabości tego systemu politycznego, w jakim żyjemy i który chcemy przechować, wobec nowoczesnych metod organizowania opinii publicznej. W tym względzie Europa ma oczywiście swoją rolę do odegrania.

Myślę, że to są wszystkie najważniejsze rzeczy. Oczywiście w bardzo szczegółowej informacji znajdziecie państwo odniesienie do wszystkich, poszczególnych, indywidualnych inicjatyw, które się działy w tym czasie. Mimo że wojna oczywiście zdominowała tematykę, agendę, to działy się też inne rzeczy, które musiały się wydarzyć. Rady sektorowe nagle nie odeszły od swoich zajęć, więc te rzeczy tam są. A jeśli pytamy o to, co było ważne z polskiego punktu widzenia, na czym koncentrowała się polityka polska w tamtym czasie, to to są te rzeczy, o których powiedziałem.

PRZEWODNICZĄCY
BOGDAN KLICH

Bardzo dziękuję, Panie Ministrze.

Ja rozumiem, że pan minister się odniósł również do tego obszernego sprawozdania, które otrzymaliśmy jako senatorowie...

(Minister do spraw Unii Europejskiej Konrad Szymański: Tak, tak.)

...informacji dla Sejmu i Senatu o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie styczeń–czerwiec 2022 r., czyli w okresie prezydencji francuskiej.

Gdyby państwo się zgodzili, tobyśmy w takim razie dyskusją, którą za moment rozpoczniemy, objęli także ten punkt, skoro minister Konrad Szymański się do tego punktu również odniósł.

Czy jest zgoda na takie procedowanie?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jest. Nie słyszę głosów sprzeciwu.

W związku z tym rozpoczynamy dyskusję. W tej chwili otwieram dyskusję na temat wszystkich 4 punktów przedstawionych podczas dzisiejszego posiedzenia komisji, czyli informacji o prezydencji francuskiej, informacji o prezydencji czeskiej, informacji o polskiej polityce europejskiej oraz o dokumencie nam przedstawionym, tzn. informacji, sprawozdaniu z udziału Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie pierwszego półrocza tego roku.

Otwieram dyskusję.

Kto z państwa chciałby zabrać głos?

Zwracam się do senatorów.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Zwracam się do ekspertów.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Bardzo proszę, pan ambasador Schnepf.

CZŁONEK ZESPOŁU DORADCÓW
KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH
I UNII EUROPEJSKIEJ
RYSZARD SCHNEPF

Dziękuję bardzo. Dziękuję, Panie Przewodniczący.

To były bardzo interesujące wystąpienia, zarówno pana ambasadora Billeta, jak i pana ambasadora Dürra oraz ministra Szymańskiego.

To jest moje nie tyle pytanie, ile zwrócenie uwagi na pewien fakt, którego jesteśmy świadkami od ponad 2 lat, a mianowicie zupełnie nową sytuację w relacjach euroatlantyckich. Chyba po raz pierwszy od wielu lat mamy podłoże w dużej mierze stworzone przez inicjatywy amerykańskie, ale z dobrą recepcją europejską na współpracę, której nam bardzo brakowało.

Moje pytanie do ambasadora Dürra. Czy czeska prezydencja przewiduje dalsze inicjatywy w tym kierunku, nie tylko w obliczu agresji rosyjskiej na Ukrainę, ale także przyszłościowo? Czy podjęte zostaną np. rozmowy, właściwie przywrócone rozmowy na temat porozumienia wspólnoty rynkowej?

PRZEWODNICZĄCY
BOGDAN KLICH

Dziękuję bardzo.

Może zbierzemy kilka pytań.

Bardzo bym prosił każdego z państwa o stosowanie takiej metody, jaką zastosował ambasador Schnepf, tzn. adresowania do bardzo konkretnej osoby swoich pytań, uwag, także wątpliwości, gdyby takie były.

Pan dr Bartłomiej Nowak. Bardzo proszę.

**CZŁONEK ZESPOŁU DORADCÓW
KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH
I UNII EUROPEJSKIEJ
BARTŁOMIEJ NOWAK**

Dziękuję bardzo za bardzo interesujące wystąpienia.

Mam pytanie do pana ambasadora Czech oraz do pana ministra Szymańskiego o *qualified majority voting*, czyli głosowanie większością kwalifikowaną. Ostatnio było temu poświęcone posiedzenie Rady. Chciałbym spytać, jakie państwo wnioski wyciągacie z tej dyskusji i jakie jest stanowisko Polski, ale na poziomie trochę bardziej szczegółowym, tzn. czy pan minister dopuszcza głosowanie większością kwalifikowaną, jeżeli chodzi np. o kwestie sankcji. Pytam o to, bo wiadomo, że ta dyskusja jest w tej chwili na poziomie takim bardziej szczegółowym. Dziękuję.

**PRZEWODNICZĄCY
BOGDAN KLICH**

Proszę bardzo, pan prof. Nowak-Far.

**CZŁONEK ZESPOŁU DORADCÓW
KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH
I UNII EUROPEJSKIEJ
ARTUR NOWAK-FAR**

Ja moje pytanie również kieruję do pana ambasadora Dürra, ale ono jest związane z wystąpieniem pana ambasadora Billeta. Mianowicie elementem agendy francuskiej prezydencji było kształtowanie określonej polityki wobec dużych platform cyfrowych. Jak w tym zakresie będzie wyglądała kontynuacja czeska tej ważnej dla konsumentów europejskich kwestii?

**PRZEWODNICZĄCY
BOGDAN KLICH**

Dziękuję.

Czy ktoś jeszcze z państwa?

To ja zapytam jeszcze o 1 ważną rzecz. Mianowicie pan ambasador Republiki Czeskiej przedstawił nam informację o priorytetach prezydencji czeskiej, ale jej nie rozwinął. Gdyby pan ambasador zechciał troszkę rozwinąć te sprawy, to byłibyśmy wdzięczni. No nie ukrywam tego, że podczas 2 wizyt w Pradze bardzo dużo na ten temat mówiliśmy i wszystkie 5 priorytetów prezydencji czeskiej, jeśli dobrze pamiętam, było analizowane, oglądane od wszystkich możliwych stron. Jeden z nich to jest praworządność, wzmocnienie praworządności w Unii Europejskiej. No nas, Polaków, interesuje to w sposób zasadniczy. W związku z tym prosiłbym o to, żeby pan ambasador nam przedstawił, jak wyglądają te priorytety. Na razie tyle. Dziękuję.

**AMBASADOR REPUBLIKI CZESKIEJ
JAKUB DÜRR**

Dziękuję.

No, co powiedzieć? Widzicie, Drodzy Państwo, to jest to, o czym nie mówiłem, ponieważ faktycznie teraz jest już wrzesień i to już nie ta pora, żeby prezentować logo prezydencji czeskiej i priorytety. Z drugiej strony to, co robimy, i to, co tam jest napisane, co państwo widzicie, to jest faktycznie 5 obszarów, którymi się zajmujemy, 5 priorytetów. Mówiłem o Havlu, mówiłem o Europie jako zadaniu itd., ale nie mówiliśmy oczywiście o tym – dziękuję za to pytanie – co konkretnie już zrobiliśmy.

Powojenna odbudowa Ukrainy została wymieniona, mówimy o planie Marshalla, ale mówimy też oczywiście o różnych innych wątkach, które dotyczą odbudowy Ukrainy, odbudowy Europy itd.

Co dotyczy spraw energetycznych – pan minister Szymański też już o tym troszeczkę mówił – to po prostu czujemy się bardzo odpowiedzialni za to, żeby właściwie przeżyć tę zimę. Odpowiedzialność czeskiej prezydencji jest jasna. To jest kryzys energetyczny. Chodzi o przeżycie tej zimy tym sposobem, żeby społeczeństwo europejskie, obywatele europejscy po prostu nie cierpieli.

Z tym jest oczywiście powiązana zielona dyplomacja, REPower Europe, REPower European Union, „Fit for 55” i to połączenie między tym, znalezienie balansu, to, jak to zrobić.

Trzeci priorytet czeskiej prezydencji to zdolności obronne. Teraz nie chodzi już tylko o walkę z terroryzmem, ale też o długoterminową współpracę państw członkowskich. No i to jest też odpowiedź na to pytanie, jakie są połączenia euroatlantyckie. Tutaj jest jasna odpowiedź: my oczywiście musimy ze Stanami rozmawiać, jak najbardziej, jak najintensywniej. To jest ta odpowiedź. To jest sprawa bardzo pragmatyczna.

Co do gospodarki dzisiaj, to odpowiedzi na pana pytania może udzielić Rada ds. Handlu i Technologii. Oczywiście czeska prezydencja nie jest odpowiedzialna za wspólną politykę handlową Unii Europejskiej, nie może być, ale robimy wszystko... To było w ramach naszych priorytetów jeszcze przed wejściem do Unii Europejskiej, zawsze byliśmy tymi, którzy byli adwokatami rynku wspólnego i wolnego handlu. To jest odpowiedź. W Pradze jest tak, że władza, czy rząd lewicowy, czy rząd prawicowy, wszyscy już od 30 lat mówią tak samo, tzn. że jesteśmy...

(Członek Zespołu Doradców Komisji Spraw Zagranicznych i Unii Europejskiej Ryszard Schnepf: Ja pytałem dokładnie o stanowisko rządu Czech.)

To jest to stanowisko, tu jest kontynuacja, my to robimy. Są też konkretne postępy w rozmowach ze Stanami, ponieważ już do Komisji Europejskiej... Po prostu wzmacniamy tę sprawę.

I jeszcze, Bogdan, jeśli mogę, ostatnia sprawa. To jest ta sprawa... Odpowiadam na pytanie o czeskie podejście do odporności instytucji demokratycznych albo do tej sprawy władzy prawa... Widzieliśmy, co się stało na ostatnim posiedzeniu Rady do Spraw Ogólnych, GAC. Widzimy, że Czechy starają się w ramach kompetencji, które mają, o dobre relacje między Polską a Unią, między Polską a Komisją Europejską, w tym też podejście naszej wiceprezydent Unii Europejskiej, pani Jourové. Tak między nami muszą powiedzieć, że bardzo często z nią rozmawiam. Pan minister Szymański wie, że faktycznie staram się o to, żeby ta komunikacja była jak najlepsza. Ale oczywiście w ramach prezydencji my musimy nie tylko być neutralni, ale też przynosić konkretne wyniki. I te wyniki, czy one będą tam gdzieś pod koniec roku, czy nie, to nie od nas... To nie od nas przyjdzie. No, po prostu postaramy się, żeby było jak najlepiej, ale – przepraszam, Bogdan – nie mogę więcej powiedzieć na ten temat. Bardzo chcielibyśmy, żeby to były konkretne wyniki, ale do końca roku chyba nie

zdążymy. To chyba następna prezydencja, chyba ktoś inny będzie się tym zajmował. My zrobimy wszystko, co możemy. Tak.

**PRZEWODNICZĄCY
BOGDAN KLICH**

I tak powinno być.

Było jeszcze pytanie pana dr. Nowaka na temat stosunku, jak rozumiem, wszystkich 3 państw do pojawiającego się postulatu zmiany sposobu głosowania na głosowanie kwalifikowaną większością głosów w Radzie w odniesieniu do, jak rozumiem, polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Unii Europejskiej.

Czy na ten temat któryś z panów chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę, pan minister Szymański.

**MINISTER DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ
KONRAD SZYMAŃSKI**

Tak, faktycznie ta sprawa w ramach kolejnej dyskusji na temat konsekwencji konferencji o przyszłości Europy wyświetliła się podczas ostatniego posiedzenia Rady do Spraw Ogólnych, więc mieliśmy okazję do tego, żeby przyrzec się, przysłuchać się stanowiskom wszystkich państw członkowskich. I powiedziałbym, że niewiele państw członkowskich bezwarunkowo poparło tę inicjatywę. Taki był wydźwięk tej dyskusji. Wyglądało to tak, że nawet jeżeli państwa członkowskie uznają, że co do zasady to jest właściwy kierunek, to później pojawiały się różnego typu warunki i zastrzeżenia, które w zasadzie można by sprowadzić do takiej konkluzji, że to nie jest najbardziej pożądany scenariusz.

Z polskiego punktu widzenia to, na co zwracamy uwagę, to są 3 argumenty. Oczywiście z punktu widzenia wciąż żywych, przynajmniej dla mnie, doświadczeń, bardzo trudnych doświadczeń związanych z przyjmowaniem szóstego pakietu sankcji naturalną, powiedziałbym, konwencjonalną odpowiedzią powinno być uznanie, że kończymy z tym, prawda, przechodzimy na większość kwalifikowaną we wszystkich tych obszarach, bo przecież to nie jest ostatnie takie doświadczenie. Za chwilę będziemy mieli odnowienie całego cyklu sankcyjnego, więc będziemy

mieli decyzji tego typu i przypuszczalnie tego typu wyboistych momentów więcej.

Ja tej konwencjonalnej, niby oczywistej konkluzji nie podzielam, jak powiedziałem, z 3 powodów. Po pierwsze, taka decyzja oznacza, że rozwiązujemy nie tylko problem szóstego pakietu sankcyjnego, gdzie sprawy są oczywiste, ale projektujemy przyszłość Unii Europejskiej w całości, na zawsze, w domniemaniu na zawsze, prawda, bo nie zakładamy przecież rewersu w tej sprawie. To oznacza, że stwarzamy przynajmniej ryzyko osłabienia legitymizacji decyzji podejmowanych w Unii Europejskiej. To oznacza, że możemy wyobrazić sobie, myślę, stosunkowo łatwo, biorąc pod uwagę dotychczasowe doświadczenia, sytuację systemowego omijania czy systemowej alienacji interesów poszczególnych państw członkowskich, nawet najmniejszych. To jest według mnie najprostsza droga do dezintegracji Unii Europejskiej, a my tego nie chcemy. Chcielibyśmy większej spójności Unii Europejskiej. I temu służy wypracowywanie decyzji w konsensusie, przynajmniej w niektórych wypadkach, w tych, które jeszcze zostały, bo pamiętajmy, że od Lizbony mamy całkowitą dominację podstawowej, zwykłej procedury legislacyjnej, która obejmuje znaczną część zagadnień zwykłą większością, tą przewidzianą traktatem z Lizbony, podwójną większością.

Mówi nam się, że większość kwalifikowana nie przekreśla możliwości uzyskiwania dobrego konsensusu z uwagi na kulturę polityczną Unii Europejskiej. To jest do pewnego stopnia prawda. Oczywiście nikt nie chce na dzień dobry powiedzieć, po szybkim przeliczeniu głosów za pomocą kalkulatorów, że przestajemy rozmawiać z panem, z panem i z panem, zamykamy to. Oczywiście, że nikt tego nie chce. Ale doświadczenia paru państw, a na pewno doświadczenie Polski pokazuje, że ta kultura konsensusu jest bardzo słabą gwarancją do poszanowania odrębnych interesów poszczególnych państw członkowskich. Nasze doświadczenia od 15 lat, nie od 7 lat, od 15 lat z szeroko pojętą polityką klimatyczną są tego bardzo jaskrawym dowodem, są dowodem tego, że kiedy trzeba, kiedy jest konieczność, można bardzo łatwo pominąć istotne, nie drugorzędne, ale bardzo fundamentalne interesy jednego czy drugiego państwa członkowskiego, a w przypadku Polski mówimy o kraju średniej wielkości, więc wydawałoby się, że stosunkowo trudniej jest ominąć interesy

kraju średniej wielkości. Jeżeli można ominąć interesy kraju średniej wielkości, to o ile prościej jest ominąć interesy kraju mniejszego? I to nie jest doświadczenie budujące, z naszego punktu widzenia, już bardzo partykularnego, to nie jest doświadczenie budujące, jeżeli chodzi o rolę tej kultury konsensusu.

No i jest trzeci aspekt, czysto polityczny, w szczególności odnoszący się do CFSP, a mianowicie przynajmniej ryzyko, myślę, że więcej niż ryzyko, ale powiedzmy, że przynajmniej ryzyko utraty równowagi politycznej po brexicie. My dzisiaj oczywiście mamy świeże doświadczenie całkiem zaskakującej jedności europejskiej, takiej dobrej jedności dokładnie w obszarze CFSP, ale ja nie powiedziałbym, że to jest absolutnie gwarantowane, że to jest absolutnie konkludujące doświadczenie. Jedną z konsekwencji brexitu w tym systemie głosowania jest, tak jak mówię, przynajmniej ryzyko utraty równowagi politycznej wewnątrz Unii dokładnie w kwestiach rynkowych i w kwestiach CFSP. Tak więc według mnie to też jest argument zniechęcający do tego, żeby iść w kierunku poszerzania sfery używania QMV w sprawach zagranicznych. A biorąc pod uwagę to, że są tylko 2 ścieżki do osiągnięcia tego celu, czyli *passerelle* i zmiana traktatów, jednocześnie biorąc pod uwagę to, jak wiele państw ma co do tego rozmaite wątpliwości, trzeba powiedzieć, że jest to temat raczej czysto teoretyczny.

**PRZEWODNICZĄCY
BOGDAN KLICH**

Dziękuję bardzo.
Zgłosiła się jeszcze pani prof. Lena Kolarska-Bobińska.
Bardzo proszę.

**CZŁONEK ZESPOŁU DORADCÓW
KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH
I UNII EUROPEJSKIEJ
LENA KOLARSKA-BOBIŃSKA**

Wspomniał pan ambasador o spotkaniu Europejskiej Wspólnoty Politycznej 6 października. Bardzo mnie zaciekało, jak to może być, że pan mówi: właściwie nic nie wiadomo, wszystko jest możliwe. To jest zaraz, za chwilę, trzeba

przygotować jakieś stanowiska. Dlatego chciałabym prosić o powiedzenie czegoś więcej na ten temat, zwłaszcza że to zahacza o poprzednią prezydenturę, więc już powinniśmy wiedzieć coś więcej, bo to nie jest taki nagły pomysł. To jedno pytanie.

Drugie pytanie dotyczy odporności demokracji. Pani komisarz Jourova ma pod swoją pieczęcią, wydaje mi się, że ona i jeszcze 1 komisarz, Media Freedom Act, który został ogłoszony. Chciałabym się dowiedzieć, czy czeska prezydentura będzie robiła coś w tym kierunku.

A trzecia sprawa, tak zupełnie prywatnie. Czy to, że jesteście w Grupie V4, a obecnie są podstawowe konflikty z 2 jej członkami... Ja sobie wyobrażałam, że rola czeskiej prezydentury, oprócz takiej formalnej, mogłaby być taką ułatwiającą budowanie pewnych mostów, prawda? Węgry tu już grożą, że kolejnych sankcji wobec Rosji nie przyjmą. Za czeskiej prezydentury, w tej chwili pojawiły się sprawy praworządności i wpłat na Węgrzech. No, to są takie otwarte konflikty. Ciekawa jestem, czy tu coś ułatwia fakt, że macie prezydenturę. Czy w relacjach z krajami skonfliktowanymi państwo jesteście, moglibyście być jednocześnie swojego rodzaju pomostem? Dziękuję.

PRZEWODNICZĄCY
BOGDAN KLICH

I tak to z 2 pytań zrobiły się 3, a teraz to już będą 4, Panie Ambasadorze, bo mnie z kolei bardzo interesuje to, jaki jest stan prac nad tymi 2 aktami, które pani komisarz... *(Zakłócenia w trakcie wypowiedzi)* ...ma pod swoją pieczęcią i które wchodzi w skład... *(Zakłócenia w trakcie wypowiedzi)* Mianowicie chodzi mi o...

(Brak nagrania)

PRZEWODNICZĄCY
BOGDAN KLICH

...ramy dla unijnego podejścia odnośnie do rynku cyfrowego i odnośnie do działalności na tym rynku cyfrowym, no, fundamentalne z punktu widzenia nierozpowszechniania, a właściwie ograniczenia wpływu fake newsów na stan naszych demokracji, fundamentalne z punktu widzenia odróżniania informacji

prawdziwych od dezinformacji. Jak to wygląda w tej chwili? Myśmy niedawno w komisji opiniowali oba te akty prawne, ale to było w czasie opiniowania. Bardzo byśmy sobie życzyli tego, żeby praca nad tymi dokumentami zakończyła się do końca prezydentury czeskiej.

Tak więc z 3 pytań zrobiły się 4. A jeszcze wcześniej było pytanie do pana ambasadora Billeta, jeśli więc pan minister powiedział to, co chciał powiedzieć, to ja w tej chwili oddam głos w kolejności panu ambasadorowi Billetowi i później panu...

(Minister do spraw Unii Europejskiej Konrad Szymański: Podtrzymuję swoją opinię sprzed...)
(Wesołość na sali)

To w takim razie pan ambasador Billet, pan ambasador Republiki Czeskiej i pan minister na zakończenie.

Bardzo proszę.

(Brak nagrania)

PRZEWODNICZĄCY
BOGDAN KLICH

Dziękuję.

Pan ambasador Dürr.

AMBASADOR REPUBLIKI CZESKIEJ
JAKUB DÜRR

Oczywiście.

To jest ta część tego, co... Czechy są znane z tego, że ten ważny filar, ponieważ teraz mówimy o rynku wspólnym Unii Europejskiej... Mogę już teraz powiedzieć – choć państwo jeszcze nie widzieli mojego szwedzkiego kolegi, ale to już wiemy – że Szwecja zrobi wszystko, żeby to kontynuować. Dzięki, Frédéric, za wszystko, co zrobiła prezydentura francuska. My po prostu to robimy, będziemy to robili i popierali, to jest jasna sprawa, wszystko, co dotyczy cyfryzacji, zresztą o tym ważnym filarze już mówiono.

Jeśli chodzi o kwestię, która do mnie, a raczej do Very Jourovej, mojej przyjaciółki, była kierowana, o kwestię odporności demokracji, to robimy to, co możemy w ramach czeskiej prezydentury zrobić, i oczywiście popieramy Komisję Europejską w ramach różnych rad ministrów. To jest odpowiedź.

To, co jest tam teraz wyświetlane, Media Freedom Act, to jest jeden z największych priorytetów czeskiej prezydencji i to nie dlatego, że tak mówi Vera Jourova, ale dlatego, że po prostu wiemy, że teraz są obiektywne problemy mediów w Europie, problemy bardzo poważne, które dotyczą finansowania tych mediów, związane też z tym, że nie mamy sztandarów europejskich. No, nie mówię tutaj o Verze, ale mówię tutaj o tym, że to, co teraz Komisja zrobiła... że czeska prezydencja będzie bardzo aktywnie proponowała, zabiegała o wszystko, co dotyczy jakiegos europejskiego kompromisu na stałe, aby osiągnąć go jak najszybciej.

**PRZEWODNICZĄCY
BOGDAN KLICH**

Dziękuję bardzo.

Pan minister Szymański.

(Ambasador Republiki Francuskiej Frédéric Billet: Jeżeli jeszcze raz mogę...)

Jeśli pan minister...

Jeszcze pan ambasador.

**AMBASADOR REPUBLIKI FRANCUSKIEJ
FRÉDÉRIC BILLET**

Ja chciałbym jeszcze powrócić do tej kwestii Europejskiej Wspólnoty Politycznej, ponieważ zauważyłem, że było wiele pytań na ten temat, a był to na początku francuski pomysł. Po prostu chcę powiedzieć, że jesteśmy na początku tej fazy i to jest sprawa do omówienia. Mniej więcej wiemy, jakie są kontury, zręby tego politycznego projektu. Po pierwsze, jest ogólna zgoda, o ile wiem, wewnątrz Unii Europejskiej. A teraz co do kolejnej fazy można powiedzieć, że bardzo liczymy z naszymi czeskimi kolegami na kontrybucję wszystkich członków Unii, krajów członkowskich UE, żeby przygotować konkretne propozycje, żeby wypełnić tę koncepcję. Są tu oczywiście różne aspekty, są aspekty polityczne, gospodarcze i inne. I uważam, że spotkanie, które będzie organizowane w Pradze 6 października, będzie bardzo dobrą okazją do prowadzenia ożywionej dyskusji na ten temat. Bardzo liczymy na innych uczestników.

**PRZEWODNICZĄCY
BOGDAN KLICH**

Dziękuję.

Pan minister Konrad Szymański.

**MINISTER DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ
KONRAD SZYMAŃSKI**

Ja myślę, że nie można mieć żadnych pretensji do żadnej prezydencji, w szczególności czeskiej, o to, że dziś nie ma zbyt wielu szczegółów, jeżeli chodzi o spotkanie Europejskiej Wspólnoty Politycznej, ponieważ jednym z kluczowych problemów jest to, by nie stworzyć wrażenia, w szczególności na niektórych może trochę przewrażliwionych stolicach spoza Unii Europejskiej, że jest to kolejny szczyt Rady Europejskiej całkowicie spredefiniowany przez nasz sekretariat, na który łaskawie zapraszamy paru premierów, którzy mogą ewentualnie dołączyć do dyskusji i powiedzieć, co myślą, bo to wtedy z całą pewnością nie wypali. Nikt nie będzie chciał przyjeżdżać na szczyt, który jest szczytem Rady Europejskiej ze specjalnymi gośćmi, prawda? Tak więc wszyscy musimy wytworzyć wrażenie współwłasności tej inicjatywy, ponieważ inaczej to po prostu nie popłynie. Myślę, że są takie stolice, w których to jest wyjątkowo wrażliwy temat. Pytanie, czy one w ogóle będą reprezentowane. Myślę, że wiemy, o które stolice może chodzić, które mogą mieć zbyt świeżo w pamięci swoją obecność w spotkaniach na szczytach Rady Europejskiej i nie chcieć tego powtarzać w tym trybie.

To jest oczywiście problem, bo to pierwsze spotkanie w jakimś stopniu będzie formatowało tę inicjatywę, nakreślało, co to jest. Jest niezwykle ważne, żeby nie tylko podzielić się własnością, współodpowiedzialnością, ale również ominąć pewne rafy, które znamy poniekąd ze szczytów Unii Afrykańskiej, ASEM-u, Bałkanów Zachodnich, Partnerstwa Wschodniego, mówię o przywożeniu pewnych specjalnych tematów – no, mamy jeden na nowo odgrzany specjalny temat armeńsko-azerski – które np. taki stolik, bo dyskusja jest przewidziana w podstolikach, nie tylko i wyłącznie kolegialna, dla wszystkich, zajmujący się sprawami energii czy bezpieczeństwa z łatwością mogą zdominować. Ja mam pełne uznanie dla zdolności dyplomacji obu stolic

pod tym względem. W każdym razie to nie byłoby pożądane, prawda? Mamy bardzo zapalną sytuację na Morzu Egejskim między Turcją a Cyprzem i Grecją. Myślę, że nie byłoby dobrze, gdyby taka tematyka całkowicie zjadła stół bezpieczeństwa, bo są też przecież inne rzeczy. Ale to jest nieuniknione. Skoro zapraszamy Turcję, to z całą pewnością ten temat wypłynie i to niekoniecznie z inicjatywy tureckiej. Tak więc tu jest bardzo dużo raf. To nie jest tylko kwestia zapewnienia sobie wzajemnie, że nie będziemy w ten sposób osłabiali polityki rozszerzenia, tych raf jest znacznie więcej i myślę, że to jest nasza wspólna odpowiedzialność, żeby je jakoś ominąć.

Druga rzecz, o której chciałbym powiedzieć, to pojawiające się tu co pewien czas kwestie cyfrowe. Myślę, że jeżeli chodzi o DSA i DMA, które mają poprawić relacje między BigTechem a mniejszymi przedsiębiorstwami i tak naprawdę otworzyć ten rynek na większą konkurencję, a z drugiej strony poprawić relacje między użytkownikami a BigTechem, które też nie są idealne, bo mamy do czynienia z bardzo dużą nierównowagą stron, jeśli chodzi o relacje między tymi platformami a użytkownikami, zrobiliśmy tutaj wiele. Myślę, że przed nami jest bardzo ważna dyskusja na temat Data Act, Chip Act. Chip Act jest bardziej przemysłowym problemem, mamy tutaj swoje oczekiwania, tak jak zawsze w przypadku przemysłowych inicjatyw. Data Act jest jeszcze bardziej skomplikowanym zagadnieniem. Razem wszystkie te 4 rzeczy, razem z certyfikacją środowiskową kryptowalut, z certyfikacją środowiskową centrów danych, bo to przecież też jest element europejskiego spoglądania na procesy gospodarcze, cały ten pakiet zdecyduje, czy my będziemy w stanie na dłuższą metę przechować nasz model społeczny w erze cyfrowej. Jeżeli tego nie zrobimy razem, z siłą ciężkości właściwą Unii Europejskiej, to ktoś inny zdecyduje o tych standardach, a wtedy z całą pewnością będą to standardy odległe od tego, co w Europie sądzimy na temat relacji, na temat kształtu rynku, relacji użytkowników z platformami. Myślę, że jest to bardzo ważna część odpowiedzialności, o której za mało mówimy, a tu się dzieje dużo, to są rzeczy absolutnie kluczowe dla przyszłości gospodarczej i społecznej, bo to nie jest tylko i wyłącznie gospodarcze zjawisko, widać to gołym okiem, prawda?

I ostatnia moja uwaga. Ukraina pozostaje wyzwaniem nr 1. Reakcja Unii Europejskiej pod każdym względem, o którym mówiłem – sankcje, pomoc humanitarna, uchodźcza, pomoc militarna, pomoc makroekonomiczna – reakcja na to, co się wiąże z tą wojną, na kryzys energetyczny, na kryzys uchodźczy, mam nadzieję, zażegnany żywnościowy, wszystkie te elementy reakcji Unii Europejskiej na tę wojnę zdecydują nie tylko o przyszłości Ukrainy, to zdecyduje o przyszłości Europy i projektu europejskiego. To zdefiniuje, w jakiej Unii żyjemy. My oczywiście poświęcamy dużo uwagi tym wszystkim dokumentom projektującym naszą przyszłość, jest kompas strategiczny, autonomia strategiczna, konferencja dotycząca przyszłości Europy. To jest nieuniknione, my musimy starać się przynajmniej jakoś próbować wspólnymi siłami kształtować naszą przyszłość. Ale ta wojna to jest *reality check*. Ona zdecyduje, a konkretnie reakcja na tę wojnę zdecyduje o przyszłości w znacznie poważniejszym stopniu niż wszystko, co do tej pory przez te lata napisaliśmy, spierając się o bardzo różne, czasami niezwykle wysublimowane aspekty, często raczej z zakresu teorii polityki, filozofii polityki. Dlatego to jest tak ważne. To nie jest tylko kwestia Ukrainy, to nie jest tylko kwestia Europy Środkowej. To jest kwestia fundamentalna, która zdefiniuje Europę. Dlatego to jest tak ważne i dlatego Polska tak bardzo stara się koncentrować uwagę na tym jednym wydarzeniu, które ma tak wiele różnych aspektów. To jest w naszym wspólnym interesie.

**PRZEWODNICZĄCY
BOGDAN KLICH**

Bardzo dziękuję.

Proszę państwa, w ten sposób dojechaliśmy do końca. Kończymy punktualnie za piętnaście piąta.

Ja jeszcze jestem zobowiązany do tego, żeby na zakończenie wypowiedzieć formułę, która umożliwi przedstawienie dokumentu przesłanego nam przez pana ministra Konrada Szymańskiego na forum plenarnym Senatu, mianowicie Komisja Spraw Zagranicznych i Unii Europejskiej rozpatrzyła informację – muszę to odczytać – dla Sejmu i Senatu RP o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej

w okresie styczeń–czerwiec 2022 r., czyli w czasie przewodnictwa Francji w Radzie Unii Europejskiej.

I chciałbym zapytać państwa senatorów, senatorki, czy jest ktoś przeciwko takiej konkluzji. Nie widzę, nie słyszę takich głosów.

W związku z tym uznaję, że komisja przyjęła tę konkluzję.

Ta informacja będzie rozpatrywana na posiedzeniu plenarnym Senatu Rzeczypospolitej

Polskiej w końcu października. Wtedy będzie okazja, żebyśmy wrócili do niektórych poruszonych dzisiaj wątków.

Bardzo dziękuję panom ambasadorom, panu ministrowi, wszystkim senatorom i paniom senator, wszystkim ekspertom za masowe stawienie się dzisiaj na posiedzeniu komisji. Dziękuję uprzejmie.

(Głosy z sali: Dziękujemy.)

Zamykam posiedzenie komisji.

(Koniec posiedzenia o godzinie 16 minut 46)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie:

Centrum Informacyjne Senatu, Dział Wydawniczy